

# Kobieta – natchnienie poety. Scenariusz programu na Dzień Kobiet

**Data dodania:** 2010-02-25 20:20:31

**Autor:** Piotr Czech

W szkole, w której pracuję, co roku odbywają się programy z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Przez kilka lat z rzędu byłem autorem scenariuszy na to święto. Każdy z programów pozwalał mi przedstawić bohaterki tego dnia z innej perspektywy. W publikowanym tu programie każda z nich jest natchnieniem poety. Choć program pokazywany był w szkole podstawowej, scenariusz nadaje się również (a nawet bardziej) do innych typów szkół.

## Kobieta- natchnienie poety

Autor programu: Piotr Czech

### **Dwaj uczniowie**

I. Kobiety od zawsze były natchnieniem dla artystów.

II. Mistrzowie słowa, pędzla próbowali i wciąż próbują- jak powiedział kiedyś Roman Brandstaetter-„wyrazić niewyrażalne”.

Chcą w najpiękniejszy sposób okazać kobietom szacunek, miłość, wdzięczność, zachwyt.

I. Ile wierszy, powieści, dzieł plastycznych powstało dla kobiet i pod ich wpływem. Przypomnijmy zatem dziś, 8 marca, kilka postaci kobiecych, które stały się natchnieniem poetów.

### **Muzyka**

### **Maria Wereszczakówna**

Dla Adama Mickiewicza byłem wielką, młodzieńczą miłością. Niestety, zderzenie z rzeczywistością okazało się dla nas obojga brutalne. Zmuszona byłem poślubić innego mężczyznę — hrabiego Puttkamera.

## **Muzyka**

Mimo tego, w oczach Adama to ja, Maria Wereszczakówna, pozostałam ideałem romantycznej miłości, opiewanym przez niego w niejednym wierszu.

*Ledwie Cię zobaczył, jużem się zapłonił,*

(...)

*Ledwieś piosnkę zaczęła, jużem łzy uronił,*

*Twój głos wniknął do serca i za duszę chwycił;*

*Zdało się, że ją anioł po imieniu witał*

*I w zegar niebios chwilę zbawienia zadzwonił.*

*O luba! niech Twe oczy przyznać się nie boją,*

*Jeśli Cię mym spojrzeniem, jeśli głosem wzruszę;*

*Nie dbam, że los i ludzie przeciwko nam stoją,*

*Że uciekać i kochać bez nadziei muszę.*

*Niech ślub ziemski innego darzy ręką twoją,*

*Tylko wyznaj, że Bóg mi poślubił Twą duszę.*

Muzyka

## **Salomea Słowacka**

*Paryż, 1832 rok*

*Kochana Mamo!*

Ile mnie każdy z Twych listów uszczęśliwiał! Cóż bym dał, by- jak niegdyś- zjechać nocą do Krzemieńca i rankiem być przyjętym ze łzami w oczach od Mamy.

Twój syn

Juliusz Słowacki

Muzyka

*Kochana Mamo!*

*Nie uwierzysz, jakże jestem szczęśliwy. Od tygodnia zajęty jestem drukiem moich poezji; za dwa miesiące będziesz je Mama miała.*

*Jeszcze raz całuję rączki mojej Mamy. Tak miło mi myśleć za granicą, iż mam przecie kogo, co mnie kocha, choć daleko ode mnie.*

Muzyka

Któregoś dnia, w 1835 roku, dostałam od mojego Julka, przebywającego właśnie w Szwajcarii, taki oto wiersz:

*Rozłączeni- lecz jedno o drugim pamięta;*

*Pomiędzy nami lata biały gołąb smutku*

*I nosi ciągłe wieści. Wiem, kiedy w ogródku,*

*Wiem, kiedy w cichej komnacie zamknięta;*

*Wiem, o jakiej godzinie wraca bólu fala,*

*Wiem, jaka ci rozmowa ludzi łzę wyciska.*

*Tyś mi widna jak gwiazda, co się tam zapala*

*I łzę różową leje, i skrą siną błyska.*

*I choć mi teraz ciebie oczyma nie dostać,*

*Znając Twój dom- i drzewa ogrodu, i kwiaty,*

*Wiem, gdzie malować myślą Twe oczy i postać,*

*Między jakimi drzewy szukać białej szaty.*

- **Barbara Baczyńska**

Nasza miłość zrodziła się w trudnych latach wojny. Ślub z Krzysztofem Kamilem Baczyńskim wzięłam w 1942 roku. Mąż mógł poszczycić się sporym dorobkiem poetyckim. Gorące uczucie do mnie — swojej ukochanej Basi — i okrucieństwo tamtych dni przeplatały się w jego utworach:

*Niebo złote Ci otworzę,*

*w którym ciszy biała nić jak ogromny dźwięków orzech, który pęknie, aby żyć(...)I powietrza drżące strugijak z anielskiej strzechy dymzmię Ci w aleje długie, w brzoź przejrzystych śpiewny płyn, aż zagrają jak wiolonczelżał — różowe światła pnące, pszczelich skrzydeł hymn. Jenó wyjmij mi z tych oczuszkło bolesne — obraz dni, które czaszki białe toczy przez płonące łąki krwi. Jenó odmień czas kaleki, zakryj groby płaszczem rzeki, zetrzyj z włosów pył bitewny, tych lat gniewnych czarny pył.* **Piosenka „Kochać” P. Szczepanika**

- **Matka Teresa**

Miałam 12 lat, kiedy usłyszałam słowa misjonarza z Indii, opowiadającego o swej pracy. Od tamtej pory marzyłam, aby również wyjechać i pomagać biednym. Wtedy jeszcze nie myślałam, by zostać zakonnicej.

A jednak... dziś mówią o mnie... Matka Teresa z Kalkuty.

### **Muzyka**

Spotkałam kiedyś człowieka skulonego na ziemi, z wystającymi z głodu kośćmi

i ledwo odczuwalnym oddechem. Nie mogłam go nawet podnieść. Zapytałam samą siebie, co mogę powiedzieć, by go pocieszyć przed śmiercią. Ujęłam delikatnie jego twarz

i wyszeptałam mu do ucha: „Bardzo Cię kocham”.

Nigdy nie zapomnę jego uśmiechu, który wyzwoliłam trzema prostymi słowami.

### **Uczeń:**

Kiedy sama żegnała się ze światem, towarzyszyły jej tłumy wdzięcznych ludzi.

Bezgranicznie oddana chorym i ubogim, również stała się natchnieniem dla poetów.

Jeden z nich, Dariusz Tomasz Lebioda, żegnał ją tymi słowami:

*Ciało matki Teresy*

*Przychodzą ludzie*

*Trędowaci głodni brudni*

*Kłaniają się (...)*

*Jej okaleczeni synowie*

*Cierpiące córki*

*Niechciane dzieci*

*Dobry Boże*

*Znajdź dla niej kalekich*

*Aniołów i zapomnianych świętych*

*Pozwól przez całą wieczność*

*Opatrywać rany*

*Twojemu Synowi*

**Piosenka S. Soyki „Tolerancja”**

### **Regina Brandstaetter**

Romana Brandstaettera poznałam w sposób przedziwny. Byliśmy widać sobie przeznaczeni. Znałam wielu przystojnych chłopaków. Ci wszyscy, którzy mi się podobali, zginęli w czasie wojny. Postanowiłam za mąż nie wychodzić, bo zdawało mi się, że nieszczęście następnemu przyniosę.

Znalazłam się w Rzymie i zostałam sekretarką polskiego ambasadora. Przełożony kazał mi się zająć sprawą jakiegoś Brandstaettera. Ów podobno znany literat stanął w progu urzędu i mówi, że mnie zna, że widział mnie oczyma wyobraźni. Ale po co ja to wszystko opowiadam? On sam do tego przyznaje się w swoim wierszu:

*Mój okręt płynie do Rzymu.*

*I nagle w owej spiekocie południa*

*Ujrzałam w sobie jak w magicznej kuli*

*Dziewczęcą postać w brokatakach i złocie*

*(...)*

*Wtedy poczułem, że dłonie tej pani*

*Jak dłonie mistrza rzeźbią mnie od nowa*

*I nowe kształty nadają mym myślom.*

## **Muzyka**

Zachowywał się tak, jak gdyby naprawdę mnie znał od dawna. A zaskoczył mnie zupełnie, kiedy powiedział, że zostanę jego żoną. Odparłam, że nie zamierzam wychodzić za mąż, więc to niemożliwe. Ale on swoje... że u Boga nie ma nic niemożliwego. I nadszedł ten dzień... dzień naszego ślubu.

To o mnie, wiele lat później, pisał, modląc się :

*Co to jest radość, Panie?*

*Zgrzyt klucza w zamku*

*I nagła myśl:*

*Ona wraca do domu.*

*Jej filiżanka na stole.*

*Jej spojrzenie.*

*Jej bezszelestne stąpanie.*

*Jej pochycenie głowy nad książką.*

*Reszta to tylko bezduszne ściany,*

*Trochę mebli,*

*Trochę obrazów,*

*Książki*

*I próg,*

*Który codziennie przekraczam,*

*Pochylając głowę*

*Przed śladem*

*Jej najdroższych stóp.*

*Za całe Jej życie,*

*Dziękuję Ci,*

*Panie.*

***Piosenka „Bo jesteś Ty” K. Krawczyka***

*Dwaj uczniowie*

*gdyby wszyscy byli silni jak konie*

*gdyby wszyscy byli jednakowo bezbronni*

*gdyby każdy był taki sam*

*nikt nikomu nie byłby potrzebny*

*podobni lecz różni potrzebują siebie*

*im najłatwiej odczytywać całość*

*więc to Was szukamy gdy kupujemy kwiaty*

*by na serio powtarzać romantyczne słowa:*

*jesteście naszym natchnieniem*

***Piosenka „Święto” R. Rynkowskiego***

*Życzenia dla Pań*

**Dane autora: Piotr Czech**

Literka.pl Literka.pl